Biblioteka

[illegible] Nr 3/36

Owszem nie [illegible] to, że zwyciężyliśmy,
ale że stawiliśmy opór.

Francois Mauriac

Biuletyn informacyjny NSZZ "Solidarność" MPK - Wrocław /marzec 1985/

Z okazji zbliżającej się Wielkanocy - Świąt Zmartwychwstania wszystkim naszym czytelnikom,
wszystkim, którym idea "Solidarności" jest bliska sercu,
najserdeczniejsze życzenia pomyślności i wiary w zwycięstwo

składa REDAKCJA

Tą drogą pragniemy przekazać także serdeczne pozdrowienia
dla uwięzionych w Gdańsku;
Władka Frasyniuka, Adama Michnika, Bogdana Lisa i Andrzeja Gwiazdy
oraz
dla Lecha Wałęsy i naszych gdańskich przyjaciół.

STRAJK NA ZAJ. VII — 12 lutego br. o godz. 11[illegible] cała załoga zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej /około 70 osób/ przerwała pracę na znak protestu przeciwko nie wypłaceniu za styczeń dodatku za pracę w uciążliwych warunkach. Po pół godzinie, po zapewnieniu kier. Bojanowicza iż należność zostanie wyrównana - podjęto pracę.

Duże brawa należą się załodze zajezdni. Była to pierwsza zdecydowana akcja od 13 grudnia 1981 r. I jak się okazało - skuteczna. Dodatek rzeczywiście został wypłacony. Jak się okazuje, jest to skuteczna forma walki jeśli już nie o poprawę warunków pracy, to chociaż o uzyskanie pewnego ekwiwalentu za utracone zdrowie.

Poddajemy to do przemyślenia innym pracownikom, choćby warsztatów tramwajowych gdzie w dniach od 11 do 15 lutego choć panowało przeraźliwe zimno, ludzie bez słowa pracowali.

DODATKOWE PÓŁ ETATU — 22 lutego odbyła się narada kierownictwa w sprawie podwyżek cen. Mając na uwadze związany z tym spadek stopy życiowej załogi dyr. Szacfajer obiecał nie stawiać przeszkód w podejmowaniu dodatkowej pracy na pół etatu, szczególnie w MPK, najchętniej zaś na stanowiskach kierowców i motorniczych.

Niech nas nie zwiedzie jego troska o nasz los. To nie życzliwość dyktowała mu te słowa lecz zimne wyrachowanie.

Faktem jest, że pogarszające się stale warunki życia zmuszają nas do szukania dodatkowych źródeł dochodu kosztem wolnego czasu przeznaczonego na wypoczynek i wychowanie dzieci. Pewnym grupom zawodowym /jak właśnie kierowcom i motorniczym/ ograniczenie spadku stopy życiowej umożliwiała praca w godzinach nadliczbowych. Ten dodatkowy trud premiowany był wyższym wynagrodzeniem. Zatrudnianie zaś pracowników na pół etatu ma na celu zlikwidowanie dodatku za nadgodziny.

I niby to wyświadczając nam przysługę, znowu uderza po kieszeni.

PROFILAKTYKA — 22 i 23 lutego dyrektorzy Przygłód i Szacfajer przy udziale trzech aktywistek wyręczali funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, przeprowadzając z wyselekcjonowanymi pracownikami przedstrajkowe rozmowy zapobiegawcze.

Na wstępie informowano delikwenta o terminie i czasie trwania strajku, a następnie próbowano straszyć konsekwencjami w przypadku wzięcia w nim udziału.

Jak wiemy, nikt z wzywanych nie dał się zastraszyć.

28 LUTEGO

Przewodniczący "Solidarności" L. Wałęsa jeszcze raz okazał władzy gest dobrej woli odwołując zapowiadany na 28 lutego 15-minutowy strajk. Działanie to podyktowane było poczuciem odpowiedzialności za kraj i wiarą w to iż rząd rzeczywiście jest gotów ograniczyć zakres podwyżek.

W naszym przedsiębiorstwie odwołanie strajku zdezorientowało część załogi. Pozostali, umiejący wyciągać wnioski z poprzednich posunięć rządu, nie posłuchali wezwania przewodniczącego i przerwali pracę.

Na większości warsztatów już przed godziną 12^{00} zapanowała cisza. Część ludzi, zdecydowanych wyrazić swój protest, stanęła spokojnie z założonymi rękami. O dziwo, zachowanie takie zadowalało kierownictwo i aparat partyjny. Dążono tylko do tego by żaden z pracowników nie opuścił swego stanowiska. Nie wymagano pracy. Wręcz przeciwnie, niektórym służbom przerwano pracę na terenie miasta i ściągnięto na zajezdnie, każąc siedzieć bezczynnie przez 15 minut. Nawet osoby przeciwne strajkowi patrzyły ze zdumieniem na taki zachowanie nadzoru. W tej sytuacji trzeba było wyjątkowego samozaparcia by pracować.

Jednym słowem w MPK strajku nie było. Były natomiast przerwy w pracy i to znacznie dłuższe niż planowała załoga.

TVP

W Warszawie w dniu 28 lutego podczas nadawania w I programie telewizji filmu francuskiego, na ekranach odbiorników na kilka sekund pojawił się napis: "Solidarność żyje".

WPROWADZENIE PODWYŻEK

Jak się okazało, każdy kto nie dał się zwieść deklaracjom rządu - miał rację. Jak wiele już razy, tak i teraz władza oszukała społeczeństwo. Wyciągnięcie zaś ręki do zgody przez Lecha Wałęsę, rząd potraktował jako oznakę naszej słabości i zachętę do dalszego bezkarnego obniżania poziomu życia narodu. Ma w tym swój udział OPZZ.

Miejmy nadzieję, że nerwiązki już zrozumiały, że dla rządu nie stanowią partnera. Zostali użyci jedynie do rozbicia jedności społeczeństwa, natomiast pętla ekonomiczna zaciska się z jednakową siłą również na ich szyjach.

A my musimy sobie uświadomić, że nasze niezdecydowanie bądź okazywanie dobrej woli władza wykorzystuje bez skrupułów dla swych celów. Pamiętajmy, że najskuteczniejsze w naszej sytuacji pozostają: zdecydowanie i walka.

Nie zapominajmy o słowach L. Wałęsy: "walka o chleb i wolność jest naszym świętym obowiązkiem".

"AS POLSKIEGO WYWIADU"

czyli Jacek Knapik, z którego udziałem mogliśmy obejrzeć cykl programów TVP.

Założenia audycji były niezłe: oto ze zgniłego zachodu powraca do ustroju sprawiedliwości społecznej ktoś kto kiedyś zgubił cel w życiu, ale odnajduje go w realnym socjalizmie. Wystarczyłoby na jeden ciekawy program. Ale cały cykl?

A uciekinier z kraju, malwersant pieniędzy społecznych i prywatnych w Wiedniu, ścigany przez policję austriacką, zachowuje się przed kamerami jak zblazowana gwiazda filmowa i jak ona, prócz kilku ploteczek towarzyskich, nie ma nic do powiedzenia.

I zamiast emocji związanej z zapowiadanymi zarzutami przeciwko działaczom "Solidarności" o "zdradę stanu, szpiegostwo i współpracę z obcymi wywiadami" - nudą wiało z ekranu.

No cóż, umiejętność montowania prowokacji też jest sztuką. Same dobre chęci nie wystarczą.

KIEROWCA Z POWOŁANIA

Ryszard Nowak, pracownik warsztatów autobusowych przy ul. Legnickiej, nie posiada prawa jazdy jednakże bardzo lubi jeździć. Pokusę zaś stwarza stojący na hali samochód pogotowia technicznego. Pan Rysio nie zdzierżył. Wyjechał nim potrenować. Niestety w czasie przejażdżki rozbija pojazd.

Bardzo możliwe, że pan Nowak nie potrafi prowadzić, ale na pewno posiada refleks: zbiega z miejsca wypadku a uszkodzony wóz kryje w kącie warsztatowego parkingu. Szczerze też opowiada o wszystkim kierownikowi a ten /za jego szczere zaangażowanie przy budowie willi inż. Malika/ wyraża zgodę by wypadek wziął na siebie ktoś inny, posiadający prawo jazdy. Niestety, biedaka prześladuje nadal pech. Panowie: Tarnawski, Przybysz i Warachim odmawiają jego prośbie.

Kierownictwo zatem postanawia zgłosić milicji, że samochód pogotowia o numerze 1034 został ... skradziony /z hali na terenie warsztatów?/ i porzucony ... w najdalszym kącie parkingu /strzeżonego!/.

Samochód zostaje w błyskawicznym tempie naprawiony przy pomocy trzech ludzi.

A co z niefortunnym kierowcą? Nic. Po prostu nic. Czyż po takich przeżyciach można jeszcze człowieka karać?

DYREKTORSKI WYNALAZEK

5 marca na warsztatach tramwajowych przeprowadzono próby dwóch urządzeń służących do wyprasowania sworznia kulistego łączącego oba człony tramwaju przegubowego. Właściwie zwykła sprawa. Mniej zwykłe było wcześniejsze publiczne oświadczenie jednego z racjonalizatorów, pana Gawrona iż jest to rozwiązanie dyr. Szacfajera, on zaś je tylko firmuje własnym nazwiskiem.

Próby wykazały, że dyrektorski przyrząd miast ułatwiać - utrudnia pracę, zaś drugie konkurencyjne rozwiązanie spełnia doskonale swoje zadanie.

Ustalono zatem, że dyrektorskiego stosować się nie będzie, bo po co? Jednakże któż by się ośmielił utracić pomysł dyrektora oraz pozbawić go związanych z tym pieniędzy? Na pewno nikt z członków komisji. Znaleziono więc wyjście: przyjęto oba projekty. Ustalono również wynagrodzenie: po 20 tysięcy zł za każdy projekt. I za ten dobry i za ten "do kitu".

Dyrektor Szacfajer taktownie nie wziął udziału w próbach. Nie zakwestionował też wysokości przyznanego wynagrodzenia.

Dla ścisłości należy dodać, że drugi twórca, pan Kargol powinien być zadowolony. Gdyby w grę wchodził jedynie jego przyrząd, otrzymałby pewnie ze 3 tysiące złotych.

KLASZTOR SHAOLIN

Podobną sprawę mają na swym koncie neozwiązki, które za rozprowadzane w lutym bilety na film pt. "Klasztor Shaolin" pobierały od swych członków 60 zł, zaś od pozostałych pracowników żądały 120 zł.

Cały dowcip w tym, że dopłaty dla neozwiązkowców zostały pokryte z funduszu socjalnego, który jest własnością całej załogi. Dopłata należała się więc bądź każdemu pracownikowi, bądź nikomu.

ROCZNICA

Nowa zachcianka dyrekcji to, po długopisach i kalendarzach, okolicznościowe samoprzylepne plakietki z napisem "40 lat MPK", które nakleja się gdzie popadnie. Trzeba je przecież w jakiś sposób zużyć.

To rocznicowe szaleństwo dyrektorów kosztuje załogę już sporo pieniędzy, a jeszcze większe pożre organizowana w maju impreza: "niedziela na zapleczu".

Czy rzeczywiście w tak trudnym dla wszystkich okresie, stać nas na takie zabawy?

PIOTR BIDNARZ

powrócił do Wrocławia. Więcej o tym napiszemy w następnym numerze.

NACISK Jak nas informują niektórzy pracownicy, partia nadal wywiera na nich nacisk by wstępowali do nooszwiazków, uzależniając od tego udzielenie rekomendacji na zajmowane stanowisko.

Szanowni Towarzysze przypominamy, że działacie wbrew najwyższemu aktowi prawnemu w Polsce jakim jest ustawa. W tym przypadku jest to ustawa z dnia 8.10.1982 r. o związkach zawodowych /Dz. Ustaw nr 32 z 11.10.1982 r. poz. 216/. Radzimy uważnie ją przeczytać. Szczególnej uwadze Waszej polecamy artykuł 4.1.

WYJAŚNIENIE dla członków obu bratnich małych zakładów:

Z chwilą powrotu "Solidarności" do legalnego istnienia i działania, Tymczasowa Komisja Zakładowa potwierdzi w Waszym Zakładzie fakt ciągłości członkostwa.

INFORMUJEMY że dnia 24 marca br. o godz. 13^{00} w kościele św. Klemensa przy Alei Pracy odprawiona zostanie msza św. w intencji pracowników FAT-u i Fadromy.

CHRYSTUS Z ROBOTNIKAMI - ROBOTNICY Z CHRYSTUSEM

Kiedyżeś Chryste zawisł między nami
Biorąc pod opiekę poczynania nasze,
Dałeś siły udręczonym sercom
Żadne złe moce już nas nie zastraszą.

Ufni w Twą pomoc - wierni Ci synowie
Będziemy walczyć szerząc ideały
By kraj nasz - często nawiedzany klęską
Był zawsze szczęśliwy, silny i wspaniały.

Dojrzą sens prawdy ci co przeciw byli
I ich ogarnia Twoja Łaska Boga
I dla nich także Polska udręczona
Stanie się bliska - stanie sercu droga.

Spraw to, o Chryste, coś za grzechy ludzkie
Był ukrzyżowan - byśmy serca dali
I tym, co czyniąc, może nieświadomie,
Znów po raz wtóry Cię ukrzyżowali.

Oświeć umysły, spraw by wspólna sprawa
Serca Polaków dzisiaj połączyła
By Polska zawsze - poprzez ból i mękę
Zmartwychwstała - i szczęśliwa była.

B. Rawicz, Gdańsk 22.08.80

APEL DO ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH Zapraszamy do współpracy.

POTWIERDZAMY WPŁATY:
Wolność - 3.300 zł + 3.700 zł
Justyna - 2.400 zł

DZIĘKUJEMY:
Pe[illegible]ka - 1.000 zł
Lwowianka - 200 zł
Tereska - 200 zł
C.d.n. - 200 zł + kawa
Bernard - papier
Justyna - kartka żywnościowa

W E S O Ł Y C H Ś W I Ą T

Redaguje zespół
Nr zamknięto 12.03.85
Cena 10 zł